MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.63. Warszawa, dnia 16.marca 1928 r.

66

PRZEGLAD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.63. Warszawa, dnia 16.marca 1928 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA-LITWA.

RYTAS z 12/3. w art.wst. "Niebezpieczeństwo Żeligowskiady jeszcze nie minęło" pisze m.inn: "Piłsudski usiłując zgnieść litewskość kraju wileńskiego, otwarcie biorąc udział za pośrednictwem swoich emisarjuszy na kongresie emigranckim, skierowanym przeciwko suwerenności Litwy, i ich wzmacniając, - niewątpliwie wiedział o tem, że te jego prace znajdują się na forum Ligi Nar. Wymienione kroki Piłsudskiego są wyraźnemi jego przygotowaniami do zadania śmiertelnego ciosu naszym pretensjom do Wilna, nawet gdyby wypadło urzeczywistnić to przy pomocy oręża. Mało tego, rozwiązywanie drogą orężną sporu litewsko-polskiego może wzniecić pożar na cały Wschód. I dlatego, jeżeli tę swoją myśl polityczną Piłsudski nie zawahał się wyjawić całemu światu, to jest rzeczą jasną, że mamy do czynienia z systematycznie przejawiającą się akcją - raz skończyć z litwinami. Drogi tej akcji nie kończą się w gabinetach dyplomatów i w Genewie, lecz wyraźnie prowadzą do prochowni".

Zdaniem dziennika, podczas rokowań w Królewcu, Marsz.Piłsudski zamierza, po pierwsze, zadać cios pretensjom Litwy do Wilna i po drugie, odnowić stosunki z Litwą. "Że Piłsudski do tego dąży, niema dwóch zdań. Gdyby Polsce chodziło tylko o wznowienie stosunków z Litwą, wystarczyłoby Polsce uważać sprawę wileńską za nierozwiązaną i stanąć na prawnej platformie umowy suwalskiej, przyjmując dla stron obu przejściową formułę w sprawie wileńskiej.

LIETUVOS ZINIOS z 13/3.zaznacza, że kwestja wileńska wzięła niepomyślny dla Litwy obrót. Do dn.10/XII.r.ub. - pisze dziennik - Litwa odgrywała wobec Polski rolę oskarżyciela: Litwa miała się na czem oprzeć, chociażby na złamaniu przez Polskę umowy suwalskiej. Inicjatywa przez cały czas była w ręku litewskim. Przeto też Litwa nie zważając na decyzję konferencji ambasadorów, mogła z racji uzasadnionego swego protestu utrzymać względem Polski stan wojny.

W realnych sferach politycznych zaczęto teraz przekonywać się, że nienormalny stan między Polską i Litwą da się usunąć jedynie przez udzielenie odpowiedniej rekompensaty Litwie.

Dziennik podkreśla, że Litwa miała wielu przyjaciół, a państwa przychylne Polsce, jeżeli i wywierały nacisk na Litwę w sprawie porozumienia z Polską, to nigdy do tego otwarcie nie przyznawały się. Polakom - pisze dziennik - zależało na wzięciu inicjatywy w sprawie wileńskiej w swe ręce. Zamknięcie szkół litewskich w kraju okupowanym i wysiedlenie litwinów było zwykłą prowokacją, zastosowaną przez Polskę dla powyższego celu. Faktycznie bowiem w Genewie - Litwie wypadło bronić nietyle samej sprawy wileńskiej, co ciemiężonych przez Polskę rodaków. Polacy rzeczywiście przyrzekli przyjąć wysiedlonych i stworzyć szkoły, lecz

Litwa również uczyniła ważne przyrzeczenia, dla Polski najważniejsze i z góry obrachowane: Litwa wyrzekła się stanu wojny z Polską".

Następnie dziennik rozważa skutki powyższego - zdaniem jego - niefortunnego kroku Litwy. Polska - pisze dziennik - przyrzeczeń swych nie spełnia, o skardze litewskiej przeciwko Polsce co do prześladowania mniejszości litewskiej, w Genewie zupełnie cicho. Politycy polscy po uroczystem uznaniu niepodległości państwa litewskiego coraz częściej i otwarciej narzucają się ze swą jeszcze niepogrzebaną unją. Ich polemika z lit. ministrem spraw zagran. przybiera coraz dziwaczniejsze formy. Zaczęto przemawiać do Litwy w tonie ojcowskim i strofującym, jak do swawolnego i nieposłusznego dziecka.

Państwa sprzymierzone, które dawniej w sposób tajny czyniły swe demarche na Litwę, obecnie nacisk swój przejawiają w formie otwartej z wysokiej trybuny Rady Ligi Nar. Autor zaznacza, że nacisku takiego nie zabraknie nawet i w przyszłości. Możliwą jest rzeczą, że będą zastosowane i inne skuteczniejsze metody, albowiem państwa sądzą - podkreśla dziennik, że Litwa przyrzeczeń swych nie spełnia. Z powodu zaś Litwy nikt alarmu podnosić nie będzie. Przeciwnie, prasa francuska, jak widać z przychylnej dla nas uprzednio "L'Europe Nouvelle" bije na alarm, że naskutek zwlekania i wykręcania się Litwy, pokój we wschodniej Europie został poważnie zagrożony. Zgoda Woldemarasa na rozpoczęcie rokowań w Królewcu uważana jest za chęć uniknięcia interwencji Rady Ligi Nar. Przeto też rekomendowane są ostrzejsze środki dla zmuszenia Litwy w celu uratowania autorytetu Rady L.N. W Europie zach. zapanowała opinja - kończy dziennik - że rząd litewski tak, czy inaczej wystawił w Genewie dnia 10/XII. r.ub. weksel chociaż nie terminowy, w każdym bądź razie płatny na żądanie, i że teraz wielkie mocarstwa i inne państwa reprezentujące L.N. mają prawo żądać, aby weksel ten został zapłacony. I tego obecnie już żądają. Stwarza to całkowicie nowe położenie w sprawie wileńskiej.

POLSKA-NIEMCY:

VOSSISCHE ZTG. z 14/I: Kor. z Warszawy pisze, że od 3-ch tygodni w opinji polskiej coraz gorzej oceniane są widoki zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Sposób postępowania Dr. Hermesa wywołał pewne rozczarowanie. Zachowanie się opinji niemieckiej wobec waloryzacji przyjęto tam jako nieporozumienie, albowiem przewiduje się zniżenie stawek celnych w traktacie, a sama myśl waloryzacji nie była bynajmniej czemś nowem. W ostatnich tygodniach właśnie niemieccy delegaci nastawali na przyspieszenie waloryzacji. Kor. pisze, że prasa polska prawie codziennie wskazuje różne stanowiska, które ma objąć Hermes. Celem takich doniesień jest danie do zrozumienia, że inny przewodniczący delegacji prędzej doprowadziłby rokowania do końca. W istocie jednak - pisze kor. niesłuszne byłoby twierdzenie, że zwłoka w rokowaniach zależy tylko od osobistego postępowania delegata niemieckiego. Kor. podkreśla, że coraz jaśniej okazuje się, iż stworzone niegdyś podstawy dla traktatu wstępnego są niewystarczające, albowiem już w nim chcą obie strony doprowadzić do spełnienia swych życzeń. Np. cofnięcie rozporządzenia o granicach może być poruszone tylko we właściwym głównym traktacie i Niemcy nie mogą zadowolić się uchyleniem go tylko w stosunku do obywateli państwa niemieckiego z pominięciem niemców, obywateli polskich. Po wyborach sejmowych w Polsce niewątpliwie atmosfera jest lepsza dla uzyskania ustępstw, lecz sprawa wyjaśni się jeszcze bardziej, gdy staną rozszerzone ramy rokowań,

które były dotychczas zbyt wąskie. Poseł Rauscher zapewne postara się, aby Berlin nieco ułatwił pracę delegacji niemieckiej. Sfery polskie obawiają się jednak, że obecny rząd niemiecki nie zdobędzie się na to, i wobec tego znów może dojść do zwłoki w rokowaniach, która może potrwać całe miesiące.

KÖLNISCHE ZTG. z 13/3. Kor. z Warszawy omawia obszernie sprawę waloryzacji ceł polskich i dowodzi jej szkodliwości dla wywozu niemieckiego podkreślając, że przez waloryzację zostały zniszczone niedawno osiągnięte wyniki rokowań. Rozpoczęte w listopadzie rokowania znów znalazły się wśród takich przeszkód, że trudno przewidzieć ich usunięcie. Do pracy w rokowaniach należy powołać rzeczoznawców taryfowych.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

NEW YORK TIMES z 10/3. W art.wst. analizuje sytuację rządu Marsz.Piłsudskiego, oceniając ją w świetle rezultatów wyborów, jako nadzwyczaj korzystną. Dalsza część artykułu poświęcona jest charakterystyce polityki Marszałka od maja 1926 r. w porównaniu z polityką i motywami Mussoliniego. Autor wykazuje wyższość Marszałka, wyrażającą się w wykonywaniu dyktatury - jedynie w dobrem starorzymskiem słowa tego znaczeniu, jako czasowe użycie siły w potrzebie przemijającej.

Autor podnosi swobodę słowa i krytyki, panującą w polskiej prasie i w parlamencie. Omawia on również rezultaty, osiągnięte w polityce mniejszościowej i gospodarczej. Autor kończy stwierdzeniem, że Marszałek jako dyktator, robiący użytek z dyktatury jedynie w ściśle określonych granicach, zajmuje w Europie stanowisko wyjątkowe.

NEUE FREIE PRESSE z 15/3. podaje depeszę z Warszawy p.t. "Parlamentaryzacja rządu polskiego" w której omawia konferencję u płk.Sławka. Marsz.Piłsudski złożył na niej ważne oświadczenia, podkreślając, że wyniki wyborów pozwolą rządowi oprzeć się na parlamencie. Dalej kor.omawia kandydaturę na marszałka sejmu itp.

BERLINER TAGEBLATT z 15/3. Kor. z Warszawy pisze o konferencji Marszałka Piłsudskiego, poświęconej przyszłym pracom sejmu. Rząd robi coraz wyraźniejsze wysiłki dla znalezienia porozumienia z partjami lewicowemi. Prof. Makowski oświadczył korespondentowi Chocago Tribune, że Blok Marsz.Piłsudskiego nie uważa lewicy za nieprzejednanych wrogów. W kołach miarodajnych mówią nawet o tem, że Blok prorządowy zaproponuje socjalistę Daszyńskiego na Marszałka Sejmu.

Dalej omawia koresp.ewentualne zmiany w gabinecie, gdyby lewica wstąpiła do rządu.

GERMANIA z 14/3. Koresp. z Warszawy pisze, że sądząc po głosach prasy i po oświadczeniach wybitnych polityków w nowym Sejmie, prawdopodobnie rozstrzygającą rolę będą odgrywać mniejszości narodowe między opozycją a Blokiem rządowym. "Dzień Polski" przypuszcza, że frakcja niemiecka jest brana w rachubę jako niewątpliwy składnik przyszłej większości rządowej. Ukraińców i Białorusinów liczą do opozycji, którzy jednak nie zawsze pójdą z innymi mniejszościami.

KOENIGSB.ALLG.ZTG. z 9/3. omawia wyniki ostatnich wyborów zaznaczając, że w porównaniu z poprzednimi wyborami te ostatnie są mniej czyste i legalne. Uważa je za rekord macherki wyborczej z uwagi na to, że lista Nr.1. rozporządzała olbrzymimi sumami i miała zupełną swobodę agitacji, oraz wpływała przez urzędników państwowych na wyborców. Twierdzi, że w Województwach wsch. listy konkurencyjne usuwano w ten sposób, że ogłaszano je jako nielegalne. Uważa, że zdobyte przez jedynkę mandaty na wschodzie są krzywdą dla ukraińców i białorusinów, wołającą o pomstę do nieba. O wyborach w środkowej i zachodniej Polsce zaznacza, że na tych terenach nastąpiła zmiana przekonań społeczeństwa, która dała zwycięstwo Blokowi rządowemu. Stwierdza w tej części Polski klęskę dawnej prawicy i Piasta, dodając, że hasło Polonia sem per fidelis zawiodło te stronnictwa występujące pod hasłem obrony katolicyzmu. Jako najważniejszą przyczynę tego zwrotu od partji prawicowych wymienia politykę episkopatu katolickiego, zwłaszcza po powrocie prymasa Hlonda z Rzymu, który nie jest przeciwny porozumieniu z rządem i jego reformom. Mówiąc o składzie Sejmu zaznacza, że lewica ma przeważającą większość nad prawicą.

LA VICTOIRE z 7/3. uważa sytuację po wyborach za niewyjaśnioną dostatecznie. Sukces Rządu polega jednak na tem, że "il gagne du terrain". Ważnym momentem jest także duży wzrost autorytetu Marszałka, z czem musi się liczyć nowy Sejm; słabym natomiast punktem jest kwestja mniejszości narodowościowych, których mandaty wzrosły. Przeciwwaga jednak stanowi powodzenie na Pomorzu i na Górnym Sląsku, świadczące o wzroście zaufania ludności przemysłowej do polityki gospodarczej rządu. Wybory - kończy autor - wzmocnią wybitnie pozycje ministra Zaleskiego w Genewie.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E :

BEZPIECZEŃSTWO.

DER TAG z 16/3. pisze, że w kołach genewskich L.N. zwrócono uwagę, iż na obrady przygotowawcze w Komisji rozbrojeniowej, państwa, stojące poza Ligą przysyłają wybitne osobistości. Żywią tam zatem obawę, że ci ludzie będą chcieli zabrać g głos w ważnych sprawach, często krytykując Ligę, często zgłaszając niewygodne dla niej projekty. Wiele trosk sprawia już projekt sowiecki i zastanawiają się tam, czy Rosja bierze to poważnie, czy tylko uważa go za środek propagandy.

DEUTSCHE ALLG. ZTG. z 15/3. pisze, że amerykańska propozycja nowego traktatu arbitrażowego i koncyljacyjnego pod adresem Niemiec i innych państw obala twierdzenia francuzów, chcących widzieć się w wyłącznej przyjaźni z Ameryką. Stany Zjednoczone trzymają się praktycznej drogi dla zabezpieczenia pokoju. W obecnych stosunkach można osiągnąć nie tyle zniesienie wojen, ile wzmocnienie bezpieczeństwa zapomocą traktatów rozjemczych. W końcu autor pisze, że Stany Zjednoczone przez tego rodzaju traktaty zapoczątkowują nową epokę, ponieważ po za prawem, które one nakładają stoi siła, zdolna je obronić.

L'INFORMATION z 10/3. J.Ancel pisze, że niepokój w Europie centralnej nie ustanie nawet z chwilą zlikwidowania sprawy St. Gothard. Niesubordynacja rządu peszteńskiego nie pozbawia go bynajmniej ani poparcia politycznego Włoch, ani pomocy finansowej ze strony Anglji, ani biernego podtrzymania ze strony Niemiec, które chcą uniknąć / przeprowadzenia inwestygacji, jako niepożądanego precedensu.

Cytując szereg głosów prasy angielskiej w związku z proponowaną rewizją traktatu w Trianon i sprawą St.Gothard, autor pisze, że Londyn wobec trudności w Indjach, Egipcie i Iraku, które zagrażają jego panowaniu na Dalekim Wschodzie, nie może dopuścić do tego, aby aljanci Francji byli panami sytuacji w Europie centralnej.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 13/3. poświęca cały numer demonstracjom włościańskim i ziemiańskim, wynikłym rzekomo z powodu krytycznego stanu rolnictwa. Na czele podaje list do Ministra Spraw Wewn., przestrzegający przed następstwami wzburzenia wśród ludności wiejskiej a później podaje sprawozdania z szeregu miejscowości, jak Landsberg na Wartą, Kyritz, Crossen /wszystkie w pobliżu granicy polskiej/ gdzie doszło "do rozpaczliwych wybuchów włościańskich" ;

FRANKFURTER ZTG. z 15/3. pisze o projekcie połączenia się krajów: Wirtembergji, Badenu i Hohenzollern-Sigmaringen. Dziennik zaznacza, że ściśle ze sobą połączone pod względem gospodarczym - nagle wystąpiły te kraje z tym projektem, który, poruszany już zaraz po rewolucji, nie znalazł dotychczas poparcia właśnie ze strony Centrum, które teraz go popiera.

ANGLJA-AFGANISTAN.

THE DAILY MAIL z 13/3.omawiając wizytę króla Afganistanu do Anglji pisze, że król Jerzy tak samo jak jego gość jest azjatyckim władcą, obydwaj mieli te same problematy do rozwiązania.

THE MORNING POST z 13/3. W art.wst. omawiając wizytę króla Amanulah w Anglji pisze, że znajdzie się on między przyjaciółmi. Autor pisze, że Afganistanowi specjalnie grozi mocarstwo, które ma nadzieję zadania ciosu Indjom Brytyjskim przez przejścia Pamiru, co jest niemożliwe, o ile rosjanie nie będą mogli przejść przez północny Afganistan.

SPRAWA TANGERU.

LE QUOTIDIEN z 10/3. zamieszcza art.Vivier, który w związku z zawarciem pomiędzy Francją a Hiszpanją układu w sprawie Tangeru pisze, że Anglja i Włochy zostały zaproszone na konferencję do Paryża, która ma się zajmować rozpatrzeniem przyszłego statutu wielkiego portu marokańskiego. Wiadomo, że rząd hiszpański żądał zaprzestania internacjonalizacji Tangeru i przyznania mu protektoratu nad tem miastem, co jednak nie zostało całkowicie uwzględnione. Wątpliwem jest, aby Anglja zgłosiła jakie pretensje z tego powodu, gdyż chodziło jej przedewszystkiem o utrzymanie charakteru międzynarodowego Tangeru. Włochy nie zadowolą się jednak tak małemi ustępstwami. Wiadomo, iż ignorowały one zawsze układ zawarty między Francją, Anglją i Hiszpanją w 1923 r. w sprawie Tangeru. Pertraktacje które mają się rozpocząć z udziałem Włoch będą miały ważne znaczenie: zdemaskują one właściwe intencje rządu faszystowskiego w strefie śródziemnomorskiej.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

LE PETIT PARISIEN z 12/3. i inne dzienniki donoszą z New Yorku, że Bank państwowy francuski /Banque de France/ wystąpił z akcją sądową w celu położenia aresztu na przesyłce złota na sumę 5-u milj. dolarów, przesłanej do Ameryki przez Sowiety. Ambasador Francji Claudel oświadczył Departamentowi Stanu, iż pretensja rządu francuskiego opiera się na fakcie, iż złoto, o którem mowa, zostało przesłano w r.1917 z Francji do Rosji i tam ukradzione zostało przez bolszewików. Metal jest obecnie w posiadaniu Equitable Trust Company i Chase National Bank. Ambasador francuski zapytywał również, czy rząd amerykański pozostaje nadal przy swojej decyzji nieprzyjmowania złota rosyjskiego. Departament Stanu poinformował się w tej sprawie w Dep. Skarbu, który oświadczył, że niema zamiaru zmienić swego stanowiska, zajmowanego od r.1920 wobec bolszewickiego złota.

W d.c. dziennik donosi, że 5 miljonów dolarów złotych zostało ubezpieczone w związku z przewiezieniem do Berlina.

L'ERE NOUVELLE z 11/3. dodaje, iż krążą pogłoski, że Rumunja ma również wystąpić o położenie aresztu na transporcie złota sowieckiego.

THE DAILY HERALD z 10/3. Kor. dypl. pisze, że nagłe groźby Mussoliniego wobec Austrji, faktycznie skierowane są do Niemiec. Tyrolczycy są w jego władzy i zamierza on użyć ich zupełnie bez skrupułu jako "zakładników" jego stosunków z Berlinem. Gdy przed kilkoma miesiącami Mussolini starał się o pozyskanie względów Wilhelmstrasse, zaczął traktować ludność Tyrolu w sposób przyzwoity. Lecz obecnie wobec oznak że rząd niemiecki dąży do przyjaznych stosunków z Francją - Mussolini grozi gorszem traktowaniem ludności tyrolskiej.

THE TIMES z 9/3. W Londynie odbyło się zebranie Międzynarodowego porozumienia przeciwko III. Międzynarodówce, na którem przemawiał Aubert. Oświadczył on, że stanowisko Ligi Nar. wobec Sowietów przyczyniło się do wzmocnienia ich prestige'u. W Szwajcarji panuje wrażenie, iż Liga Nar. kroczy po niebezpiecznej drodze flirtując z Sowietami.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 9/3. Reuter z Paryża donosi, za "Intransigeant", iż Sir Eric Drummond, sekretarz Generalny Ligi Nar. nosi się z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Zastanawiając się nad kwestją następstwa dziennik wymienia nazwisko Benesza, który - jak się uważa - zgodziłby się porzucić życie polityczne, by zostać Generalnym sekretarzem Ligi.

THE DAILY MAIL z 10/3. Reuter donosi z Kairu, iż Szeik Hafiz Wahba zaprzecza wiadomości, jakoby Ibn Saud ogłosił "wojnę święta". Szeik oświadczył, iż Ibn Saud usiłuje uspokoić plemiona, które zbuntowały się przeciwko brytyjskim napadom lotniczym.

THE TIMES z 8/3. zostały ogłoszone dokumenty "White Paper", dotyczące rokowań anglo-egipskich i zawierające tekst proponowarego traktatu.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 24/2. zamieszcza art. i treść "Ziemi Obiecanej" Reymonta, która obecnie ukazała się w języku angielskim. Przetłumaczył ją Dziewicki.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 7/3. cytuje "La Presse", która pisze, że Węgry stoją na czele agitacji, podbudzanej przez zwyciężonych z r. 1918, przeciwnej wszelkiemu ustrojowi pokojowemu. Trzeba, aby Liga Narodów energicznie wystąpiła przeciw Węgrom i Litwie, aby tłumić tę konspirację przeciwpokojową.